

Świadomość społeczna receptą na odnalezienie się w cyfrowym *boomie*



prof.

MAŁGORZATA BOGUNIA-BOROWSKA

Uniwersytet Jagielloński, Członkini Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego

Świat cyfryzuje się na naszych oczach w zawrotnym tempie. Jest to dla nas zarówno szansa, jak i zagrożenie. W tak dynamicznym otoczeniu najlepszym kompasem jest szeroka, społeczna świadomość konsekwencji zachodzących zmian, których nośnikiem są nowoczesne technologie. Stanowi ona prawdziwy fundament bezpiecznego rozwoju społeczeństwa cyfrowego. Jak ją jednak zbudować?

Rewolucja cyfrowa – już się dokonała?

Historia rozwoju społeczeństw to historia idei, czy też zmieniających się sposobów opisu życia społecznego. Społeczeństwa, a wraz z nimi ludzie, funkcjonują w określonych ramach pojęciowych, które umożliwiają uchwycenie i opisanie cechujących ich właściwości. Aby zrozumieć świat, w którym żyjemy, trzeba go opisać, zdiagnozować, wskazać jego parametry.

Myślenie o społeczeństwie kształtują zbiory idei oraz sposoby myślenia i realizowania określonej wizji rzeczywistości. To myślenie jest zmienne, co jakiś czas ewoluuje. Dzieje się to zazwyczaj wtedy, gdy następuje istotna zmiana porządku społeczno-kulturowego. Jest ona najczęściej spowodowana i powiązana z rozwojem technologii, przemysłu, czasami ustroju politycznego.

Na przestrzeni ostatniego wieku społeczeństwa były analizowane w kontekście industrializacji, modernizacji, konsumpcji, postępu czy kryzysów. Społeczeństwa opisywane były na przykład jako nowoczesne i ponowoczesne lub industrialne i postindustrialne. Często sięgano także po terminy postępu i kryzysu.

Przez długi czas ideą, która organizowała życie zachodniej cywilizacji, był postęp. Postęp miał zapewnić kontrolowany rozwój, traktowany jako zjawisko pozytywne, mające na celu polepszenie jakości życia ludzkości. Z kolei idea kryzysu, która zdominowała sposób myślenia o świecie w ostatniej dekadzie, organizuje życie społeczne, polityczne i ekonomiczne wokół tego, co jest pesymistyczne, co się nie udaje i przynosi szkody społeczne, ekologiczne czy ekonomiczne.

Mimo niedoskonałości opisowych kategorii, takich jak postęp czy kryzys, wciąż poszukuje się pojęć, które umożliwiłyby opis zmian społecznych i kulturowych. Określenie „postęp” może wywoływać pozytywną energię dla społecznych działań. Natomiast pojęcie kryzysu raczej utrwała marazm i wręcz hamuje społeczny optymizm, niezbędny do podejmowania działań. Inaczej organizują się ludzie, grupy społeczne, wspólnoty, społeczeństwa i instytucje, gdy na horyzoncie widać lepszy świat i dobre życie, niż gdy za rogiem czai się katastrofa.

Doszliśmy zatem do momentu, kiedy należałoby zadać pytanie: w jakim obecnie paradygmacie się znajdujemy? Jaka idea stanowi ramy myślenia o tym, co nas czeka i w jakim podążamy kierunku? Jakie pojęcie najlepiej opisuje zmiany, których ludzie aktualnie doświadczają? Co w najbliższych dekadach będzie organizowało sposób nie tylko myślenia, ale także działania ludzi, grup społecznych, państw, korporacji?



Jakie pojęcie najcelniej opisuje zmiany, których ludzie aktualnie doświadczają? Co w najbliższych dekadach będzie organizowało sposób nie tylko myślenia, ale także działania ludzi, grup społecznych, państw, korporacji?

Idea, która wyraźnie zaczęła dominować w myśleniu o dzisiejszym społeczeństwie, jest związana z rozwojem nowoczesnych technologii i narzędzi komunikacji, sztuczną inteligencją, algorytmami, robotyką, automatyką i digitalizacją.

Rozpoczęta w 2020 r. pandemia koronawirusa jedynie przyspieszyła i zdynamizowała proces ustanawiania nowych ram teoretycznych i empirycznych dla organizacji życia społecznego i przeniesienia naszej kultury w cyfrowy wymiar. Proponuję zatem opisując współczesne procesy społeczno-kulturowe oraz cywilizacyjno-technologiczne używać określenia „społeczeństwo cyfrowe”.

Społeczeństwo cyfrowe nie jest kwestią przyszłości, ale jest faktem. Pozwolę sobie w tym miejscu postawić tezę, wedle której pandemia musiała się zdarzyć. Nie było innego wyjścia. Musiała się zdarzyć, gdyż była akceleratorem czy też narzędziem, które miało zdynamizować procesy społeczne i kulturowe. Wiele z nich bowiem nie nadążało za zmianami o charakterze technologicznym. Aby całe struktury społeczne mogły wejść i zacząć funkcjonować w cyfrowym wymiarze, niezbędne było przyspieszenie w zakresie rozwoju kulturowego. Innymi słowy: kultura nie nadążała za technologią. Pojawienie się zdarzenia, które mogło to zmienić, było tylko kwestią czasu.

Tego typu problem wskazał i opisał William Ogburn, określając to zjawisko jako „opóźnienie kulturowe”. Technologia rozwijała się w ostatnich dekadach szybciej niż kultura, a wraz z nią – ludzie. Pandemia stanowiła silny bodziec, który zdecydowanie przyspieszył proces nadrabiania kulturowych zaległości. Doskonałym tego przykładem jest chociażby zdobyta wiedza i kompetencje w zdalnym nauczaniu, leczeniu czy zmiany na rynku pracy. Dzięki pandemii idea społeczeństwa cyfrowego na dobre stała się naszą teraźniejszością, a nie jakąś mglistą przyszłością. W tym sensie można mówić o dokonującej się – a może nawet w dużym stopniu dokonanej – rewolucji cyfrowej. Było to unikatowe doświadczenie polegające na dostosowywaniu się systemu kulturowego do systemu technologicznych rozwiązań.



Jeszcze do niedawna kultura nie nadążała za technologią. Pojawienie się zdarzenia, które mogło to zmienić, jak np. pandemii, było tylko kwestią czasu. Dzięki niemu idea społeczeństwa cyfrowego na dobre stała się naszą teraźniejszością, a nie jakąś mglistą przyszłością.

Media cyfrowe i nowe technologie są dzisiaj faktem, który wpłynął na wiele dziedzin ludzkiego życia. Pod wpływem cyfrowej rewolucji zmieniły się sposoby uprawiania polityki, zarządzania procesami gospodarczymi i bankowymi, pojawiły się nowe wyzwania w ramach rozwoju przemysłu kreatywnego i wytwarzania medialnych treści.



Cyfryzacja, jak każde zjawisko i proces, przyniosła wiele pozytywnych zmian, ale wraz z nią pojawiły się także rozmaite zagrożenia. Z jednej strony łatwiejsza jest komunikacja, dostępność różnych treści w sieci, wykrywalizowały się też nowe zawody. Natomiast z drugiej pojawiła się zwiększona kontrola, nadzór, manipulacja, a wraz z nimi – niepewność, nowe podziały społeczne oraz formy wykluczenia, a także społeczne lęki.

Proponuję spojrzeć na wybrane obszary związane z medycyną, mediami i władzą, aby zilustrować niektóre zagadnienia i zastanowić się, jakie w tych obszarach mogą pojawić się szanse i zagrożenia wynikające z cyfrowego przełomu.

Cybermedycyna

Medycyna jest obszarem, który wykazuje się ogromnym potencjałem dla rozwiązań, które są związane z rozwojem cyfrowym. Oto niektóre z nich:

- cyfrowa diagnostyka pacjenta, dzięki której w parę sekund można dokonać analizy parametrów życiowych przy użyciu zamontowanych w ubraniach nadajników oraz ich natychmiastowa analiza wykonana przez wirtualnego lekarza,
- diagnostyka prewencyjna przyszłych chorób na podstawie uzyskanych z monitoringu pacjenta danych, np. wczesne rozpoznanie koronawirusa, zanim uaktywni się on w organizmie człowieka. W konsekwencji lepsze leczenie, ale także wczesne reagowanie na potencjalnie rozprzestrzenianie się wirusów,
- wykorzystanie platform ultrasonograficznych wraz z czujnikami i rozwiązaniami z zakresu nanotechnologii, które umożliwiają wizualizację (przedstawienie obrazu w 3D) dowolnej części ciała ludzkiego, narządów wewnętrznych oraz układów. Generalnie stosowanie działań prewencyjnych na bazie uzyskanych danych z monitoringu ludzi,
- wykorzystanie cyfrowych platform do wykonywania i zbierania danych na temat pacjentów z selekcji ludzkiego genomu, tomografii czy rezonansów magnetycznych. Analiza takiej ilości danych wymaga zaangażowania lekarza AI. Lekarz AI ma nieporównanie większe możliwości niż lekarz-człowiek do przyswojenia rozmaitych informacji medycznych, artykułów naukowych czy badań,
- sztuczna inteligencja jako narzędzie skutecznie eliminujące błędy w sztuce lekarskiej. Ten fakt dotyczy nie tylko samej diagnostyki, ale także zabiegów operacyjnych. Roboty chirurgiczne są zdecydowanie bardziej precyzyjne w leczeniu ludzi. Są bardzo pomocne podczas operacji wycinania guzów tym bardziej, że mogą wykonywać obrazowanie fluorescencyjne w 3D. Leczenie chirurgiczne w wykonaniu sztucznej inteligencji jest mniej inwazyjne, bardziej precyzyjne oraz obarczone mniejszym ryzykiem powikłań,
- wykorzystanie algorytmów do monitorowania stanu zdrowia ogólnie i tuż po operacji oraz obarczenie ich odpowiedzialnością m.in. za dozowanie leków, kontrolę rozruszników,
- moce obliczeniowe, analiza ogromnych zbiorów danych jako instrument zwiększający systemu np. poszukiwania dawców szpiku.

Wszystkie te rozwiązania w obszarze cybermedycyny zmieniają życie człowieka oraz organizację służby zdrowia. Spowodują zdecydowanie szybszą i efektywniejszą diagnostykę i łatwiejszy dostęp do leczenia. Już dzisiaj dostępne są operacje wykonywane robotem chirurgicznym da Vinci. Taki robot łatwiej operuje trudno dostępne miejsca, minimalizując przy tym urazy operacyjne i utratę krwi pacjenta.

Cybermedycyna wydaje się być przyszłością w zakresie rozwiązań organizacyjnych, diagnostycznych, procedur medycznych, analizy danych czy operacji chirurgicznych. Należy jednak pamiętać, że jej rozwój przynosi także zjawiska negatywne, takie jak np.: wysokie koszty leczenia, wykorzystywanie danych pacjentów na rynku pracy, ograniczona dostępność do robotów chirurgicznych, dehumanizacja relacji na linii pacjent-sztuczna inteligencja, nowe podziały społeczne i wiele innych.



Cybermedycyna wydaje się być przyszłością w zakresie rozwiązań organizacyjnych, diagnostycznych, procedur medycznych, analizy danych czy operacji chirurgicznych. Należy jednak pamiętać, że jej rozwój przynosi także zjawiska negatywne, takie jak np.: wykorzystywanie danych pacjentów na rynku pracy czy dehumanizacja relacji na linii pacjent-AI.

Cybermedia

Dostęp do takich technologii jak 5G czy szerokopasmowy internet spowodował, że życie w wirtualnej rzeczywistości stało się faktem. Podczas pandemii rewolucja cyfrowa nastąpiła chociażby w szkolnictwie, a zdalne nauczanie czy praca online stały się *de facto* nową normą.

Algorytmy zbierają dane o konsumentach, które są wykorzystywane w celach marketingowych, ale także politycznych. Potrafią one z dużym prawdopodobieństwem rozpoznać osobowość człowieka na podstawie dokonywanych przez niego w sieci wyborów lub pozostawianych w mediach społecznościowych polubień. Wedle badań przeprowadzonych w 2015 r., użytkownik Facebooka pozostawiając 10 polubień może być lepiej rozpracowany przez śledzący go algorytm, który dowie się o nim więcej niż wiedzą o nim koledzy z pracy. Gdy algorytm posiada dane o 50 takich „lajkach”, określa podstawowe czynniki osobowości lepiej niż członkowie z kręgu rodziny tej osoby. A na podstawie danych z 300 polubień, lepiej rozpracowuje osobowość użytkownika niż jego partner lub partnerka. Tymczasem świadomość tego, że facebookowe „lajki” stanowią cenne dane, ślad pozostawiany w sieci, jest wśród użytkowników internetu nadal niska. Będąc zatem aktywnie obecnym w mediach społecznościowych, często bez własnej woli i wiedzy, człowiek ujawnia ważne informacje o samym sobie.



Świadomość tego, że ślady jakie pozostawiamy w sieci, np. facebookowe „lajki”, to cenne dane, jest nadal niska. Aktywnie korzystając z mediów społecznościowych, często bez własnej woli i wiedzy, człowiek ujawnia ważne informacje na swój temat.

Mimo że istnieje wiele dowodów i argumentów na to, jak cennym medium jest dla człowieka internet, to nie da się ukryć, że ma on także swoje ciemne oblicze w postaci mniej dostępnej przestrzeni, jaką jest darknet. Jest to miejsce, gdzie nie obowiązują znane zasady. Handel ma charakter anonimowy, co zapewnia swobodę w działaniu różnym grupom i osobom, które starają się uniknąć oficjalnych systemów podatkowych państwa lub ukryć zakup na przykład broni, używek czy fałszywych dokumentów tożsamości. Darkweb to także miejsce popularyzujące treści powszechnie uznane za szkodliwe.

Kwestie związane z darknetem czy też infodemią, której sieć miała zapobiegać, są niezamierzonymi, negatywnymi konsekwencjami rozwoju mediów cyfrowych, nieodłącznie związanymi ze społeczeństwem cyfrowym. Cybermedia zbierają dane na temat swoich użytkowników. Dopuszczają się kontroli i inwigilacji. Za dostęp do baz danych konsument płaci do pewnego stopnia swoją wolnością.



Cybernierówność

Zarządzanie danymi jest ważnym aspektem cyfrowego społeczeństwa. Dane są jednym z najcenniejszych dóbr, dlatego usilnie się ich poszukuje, rejestruje i gromadzi. Są one nadzwyczaj ważnym dobrem zarówno dla polityków, władzy, marketerów, edukatorów, medyków, jak i systemów bankowych czy finansowych.

Umiejętne i etyczne zarządzanie danymi oraz ich interpretowanie stanowi jedno z kluczowych wyzwań stojących przed cyfrowym światem. W przypadku analizy danych kwestie moralne są szczególnie istotne. Dane mogą bowiem być użyte w dobrym, bądź złym celu. Mogą być także pozyskane w sposób rażąco naruszający interes ich posiadaczy i dysponentów.

Christopher Wylie opisuje przypadek, kiedy dane na temat obywateli były w Trinidadzie i Tobago kolekcjonowane bez wiedzy ich dysponentów przez zachodnią firmę, a wszystko to działo się za zgodą i przyzwoleniem władz tego kraju, mających zamiar wykorzystać je w kampanii wyborczej do mikrotargetowania. Było to duże nadużycie przewagi wynikającej z wiedzy i kompetencji przedstawicieli innego kraju. To, czego nie udało się zrobić w krajach Zachodu, uczyniono w słabszym państwie, rażąco naruszając zasady prawne i etyczne. Opisany przykład stanowi ilustrację zjawiska określanego jako cyfrowy kolonializm. „Zjawiliśmy się niezapowiedziani, uzbrojeni w zaawansowaną technologię i mając za nic zasady moralne. Główna różnica pomiędzy nami a żołnierzami dawnych armii kolonialnych polegała na tym, że byliśmy całkowicie niewidzialni (Wylie 2020:103)”. Walka o dane jest jednym z najpoważniejszych wyzwań cyfrowej rzeczywistości. Toczmy z niewidzialnymi wrogami bardzo nierówną walkę o informacje.

Z danymi i informacjami wiążą się także inne zagadnienia, jak choćby to, jak nimi zarządzać – w szczególności co i jak czynić z odpadami informacyjnymi. Śmieciowe – na pierwszy rzut oka – dane mogą bowiem okazać się cennym źródłem informacji.

Cyberświat, który jest oparty na nowej organizacji porządku społecznego wytwarza nowe nierówności społeczne oraz nowe podziały. Przy czym są one bardziej wyrafinowane w swojej formie, gdyż nie widać ich na pierwszy rzut oka. Z tego też powodu wiedza i świadomość na temat zjawisk takich jak cyfrowy kolonializm, generujący nowe sposoby wykorzystywania słabszych państw i okradania obywateli z informacji na ich temat, powinny być częścią programów edukacyjnych.

“ **Cyberświat wytwarza nowe nierówności społeczne oraz nowe podziały. Są one bardziej wyrafinowane w swojej formie, gdyż nie widać ich na pierwszy rzut oka.**

Edukacja medialna i cyfrowa dla każdego

Każde zjawisko przynosi nie tylko to, co pozytywne, zaplanowane i zamierzone, lecz także to, co niezaplanowane, niezamierzone, a często także negatywne. Podobnie jest z procesami rozwoju cywilizacyjnego. Szeroko ujętych konsekwencji związanych z wejściem do cyfrowego świata – zarówno tych stwarzających nowe możliwości, jak i tych, które stanowią zagrożenie – należy się bez wątpienia uczyć. Fundamentem bezpiecznego rozwoju społeczeństwa cyfrowego jest bowiem świadomość zachodzących zmian.

“ **Fundamentem bezpiecznego rozwoju społeczeństwa cyfrowego jest świadomość zachodzących zmian.**



Systemy edukacji medialnej i cyfrowej w zakresie wskazanych jako przykład obszarów cybermedycyny, cybermediów i cybernierówności, ale także wielu innych, powinny stać się priorytetami edukacyjnymi.

Mediów, a w szczególności cybermediów należy ludzi uczyć, tak jak czytania i pisanie. Nadrabianie „opóźnienia kulturowego” nie może się bowiem odbywać kosztem społecznym.

O autorce

Prof. **Małgorzata Bogunia-Borowska** – socjolog, kulturoznawca i medioznawca. Profesor nadzwyczajny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownik Zakładu Badań Kultury Współczesnej w Instytucie Socjologii UJ. Absolwentka Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej oraz Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Studium Zarządzania i Biznesu na Wydziale Prawa i Administracji Przy Zakładzie Ekonomii Stosowanej UJ. Specjalizuje się w tematyce socjologii codzienności, socjologii wizualnej, edukacji medialnej oraz kulturze mediów i filmu. Bada współczesne przemiany kulturowe i cywilizacyjne, w szczególności wszelkie aspekty życia w społeczeństwie konsumpcyjnym. Interesują ją szczególnie systemy wartości i normy społeczne. Stypendystka Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Wielokrotna stypendystka rządu Republiki Włoskiej. Członkini Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA), Polskiego Stowarzyszenia Socjologicznego (PTS) oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologii Wizualnej (IVSA). Członkini Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego.

